

Nowy Świat

Founded and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO. INC.

Applicant for Membership in the Audit Bureau of Circulations

DR. R. KULAKOWSKI President and Editor
W. SZLACHTER Vice President and Editor
M. F. WROBIELEK Managing Editor
M. F. WROBIELEK General Manager

Subscription Rates: (Outside of New York City) One Year \$5.00, Six Months \$3.00, Three Months \$1.50. (New York City) Annually \$4.00, Six Months \$2.50, Quarterly \$1.00.

Printed at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter. Second-class postage paid at New York, N. Y. and at additional mailing offices.

OFFICE: 604 East 9th St., New York, N. Y. Tel. Orchard 3675

And let us re-emphasize that having banished from our fold the bigoted literature under which the whole world is suffering, we have yet given little if an ounce more of a "bigoted" literature to our readers. We are not a "bigoted" or "bigot" paper.

THOMAS JEFFERSON, President of the United States 1791

Przedsiębiorca naczelnik Tadusza Kosciuszki do księży - 1794.

Podwójny łokieć angielski

Na drugi dzień po wypełnieniu Niemców z Polski, ministerjum angielskie spraw zagranicznych, rozłożyło do żywego niespodziewanym wykorzystaniem przez Pilsudskiego tak starannie przygotowanych planów Anglii względem Polski, wysłało note ostrzegawczą Anglii, aby nie śmiały zacząć żydów, gdyż inaczej nie podległości Polski nikt nie uzna. Zważając nie było wówczas ani jednego faktu, któryby te note mogły w jakikolwiek przyzywo sposób usprawiedliwić. Po nocie dopiero wywołano i odpowiednim sposobem podano ekscyzy thumu, oburzonego na „neutrałną” mniejszość narodową. Czas wykaże, czyżby ręka posłała nieważnie pomiędzy obywatelami różnych wiar.

Gdy w ten lub inny sposób stworzono „pogromy”, wówczas w całej Anglii zaczęto propagować wysłanie specjalnej komisji do zbadania, czy polacy zasługują na niepodległość, czy są narodem rozbójników i morderców. Wysłała więc Anglia pana Samuela z całym szlabem do Warszawy. Pamiętając, że wówczas Polska prowadziła obronny wojnę przeciw Czechom, Litwom, Niemcom, Polakom, Litwom i Ukraińcom najdzielczym, że był głód, że była nędza, że władze polskie były dopiero w stanie tworzenia się, i mimo wszelkich wysiłków pana Samuela nie można było stwierdzić ani jednego wypadku pogromu lub popierania pogromów ze strony urzędników polskich.

Z CHWILI

Wobec postanowienia Rady Ligi Narodów, aby Wilno i terytoria zajęte przez wojska gen. Żeligowskiego, za pomocą plebiscytu los swój same określić, ponajmniej wycieczki z ostatnich statystyk narodowościowych, które zasługują na uwagę.

Ilość Litwinów w okręgach Wileńskim, Brzeskim i Mińskim, według urzędowych danych wyraża się w cyfrach następujących:

pow. Wileński	13,861 — 7,53% bez Wilna
„ Braszawski	12,374 — 14,99%
„ Dziśnieński	1,885 — 0,98%
„ Grodzieński	1,546 — 1,55%
„ Iadziński	4,203 — 2,35%
„ Trocki	36,748 — 39,58%
„ Wilno	2,920 — 2,26%
„ Grodno	23 — 0,08%
okr. Wileński	112,262 — 6,87%
„ Brzeski	401 — 0,03%
„ Miński	192 — 0,19%

W porządku ubytkującym: (w cyfrach ogólnych):

pow. Trocki	39%
„ Świejański	28%
„ Braszawski	15%
„ Wileński	5%
„ Dziśnieński	1%
„ Grodzieński	1% z Grodnielem
okr. Wileński	7%
„ Wileński	5% z Wilnem

Cyfrы powyższe są o tyle wymowne, iż w ich świetle błędna wszystkie argumenty litewskiego imperializmu.

„NOWY ŚWIAT”

W Anglii, w kraju, który do niedawna słusznie chwalił się, że ma urzędników sprawiedliwych i bezstronnych, policję naj lepszą w świecie stojącą w obronie prawa, nawet wtedy, gdy prawa swego broni ten, który prawa sam łamie, w Anglii, kolebce praw jednostki, dzieją się dzisiaj rzeczy aprosł powtarzane. Wbrew głoszonemu zażądaniu prawa wszystkich narodów do stanowienia o sobie, powzięto się cały naród irlandzki tego prawa, nie uznaje się Rzezypospolitej Irlandzkiej proklamowanej przez powszechną zgodę ludności. A co najgorsza, POLICJA ANGLIJSKA W IRLANDJI UCIEKA SIĘ DO NIEMIECKO-BOLSZEWICKICH SPOSOBÓW ZEMSTY NAD NIEWINNĄ LUDNOŚCIĄ ZA CZYNNY JEDNOSTEK. Całe miasto irlandzkie, wście, folwarki, palone są przez policjantów angielskich, mszczących się za zabicie urzędników angielskich przez powstańców irlandzkich. A już potwornym fest, że w Anglii znaleźli się nawet na kamistrąk obrony tego barbarzyństwa. Sam kanclerz Anglii, Lloyd George usprawiedliwił publicznie mordy i pożary.

Wystąpił przeciw temu irlandzkiej w Ameryce. Przypomnieli misję Samuela do Polski. Pamiętając, jak zgorzonia była Anglia na wieść o kłamliwych pogromach w Polsce. Urzędnicy komisji, tu w ten brał komisję z pięciu osób, która ma zbadać sprawę pogromów irlandzkich. I zwrócił się do ambasadora angielskiego w Waszyngtonie o ułatwienie Komisji jej pracy. A pan Geddes, ambasador Wielkiej Brytanii odpisał bardzo mądre, wyraził poglądy, O KTOREMY NIE PAMIĘTAŁA ANGLIA, GDY KOMISJĘ SAMUELSA DO POLSKI WYSYŁAŁA.

„Nie mogą jednak przekonać sam siebie, aby PRAWDA MOGŁA BYĆ USTANOWIONA PRZED ZAPANOWANIEM JAKIEGO TAKIEGO POKOJU W IRLANDJI. WSZELKIE ŚLEDZTWA, ZWŁASZCZA ŚLEDZTWO PROWADZONE PRZECIWO OSOBY NIE POSIADAJĄCE NAJWYŻSZEGO STOPNIA DOŚWIADCZENIA DOCHODZENIA PRAWNEGO, NIE MAJĄCE PRAWA ZMUSZANIA DO PRZEDKŁADANIA KSIĄG, DOKUMENTÓW, ZAPISÓW I T. D. DOPROWADZI TYLKO DO ZEBRANIA MASY ZEZNAN, NIE POPARTYCH PRZED DAJĄCE SIĘ SPRAWDZIĆ FAKTA, ZEZNAN, DAWANYCH TYLKO W CELU PROPAGANDY”.

Ślicznie, znakomicie!! NA NIESZCZĘŚCIE, ŻE GDY TYCH SAMYCH ARGUMENTÓW UŻYWAŁI POLACY, WÓWCZAS TEN SAM ANGLIJSKI RZĄD DRUKOWAŁ I ROZPOWIESZCZKAŁ ZEBRANE PRZEZ SAMUELSA ZEZNANIA NIE POPARTE PRZED DAJĄCE SIĘ SPRAWDZIĆ FAKTY, ZEZNANIA DAWANE W CELU ZOHYDZIKI POLSKIE.

Revertat canis ad vomitum suum. Wra ca pies do wymiotów swoich. BRONISŁAW D. KULAKOWSKI.

Przedkładając je zostaje naturalne pytanie, po co właściwie zarządził plebiscyt?

W warszawskim „Narodzie” czytamy artykułki tej treści:

„Najwidoczniej są sfery w naszym społeczeństwie, którym zależy bardzo na tem, aby nasza waluta stała moźliwie najniższą. W tym celu są używane takie zabiegi, które wysuwają jienne strony aszej gospodarki finansowej, natomiast o zarządzeniach i faktach, które mogą w walucie naszą wzmacnić, nie myślą. Wobec tego pragnęliśmy właśnie podnieść bi, dodając dla naszej waluty objaw, że Polacy amerykańscy już podpisali 50 milionów pożyczki dolarowej i że z tego źródła wypłynie wkrótce do skarbu państwa przeszło 10 miliardów marek.

Jeżeli do tego dodamy 15 miliardów, które otrzymamy z pożyczki przynuszonej i 5 miliardów, które otrzymamy z pożyczki preimjowej, do skarbu wypłynie 25 miliardów marek. W ten sposób skarbu Państwa przeszło 10 miliardów marek, które w całości banknotów i przyrządów do zmiany wartości marekowej na złote, co zdaje się powinno nastąpić przed upływem bieżącego roku”.

Niestety „Narodzie” myśli się, pisząc, że polacy w swej „kopi” bondów za sumę znaczną mniejszą, chociaż dotychczas nie wiemy na jaką, bo sprawozdania nie było. Fakt jednak jest pewny, że gdyby pożyczka została pokryta przez wychodźstwo, to skarbu polski mógłby zajęć się uporządkowaniem waluty i podniesieniem jej wartości. Tymczasem wartość marki na giełdzie nowojorskiej oficjalnie zrestą (nie notowana) coraz bardziej się zmniejsza.

Komisja administracyjna w czeskim Cieszynie

Cieszyn, 4 października. We czwartek 30 września b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji administracyjnej na miejscowej strażnicy w Cieszynie.

Dla charakterystyki musimy podać skład zamianowanych członków tej komisji, co jest w wodom jak praca na przyszłość wyglądać będzie:

- Stronictwo niemiecko - narodowe osm członków.
- Czeszy narodowi demokraci — siedem członków.
- Strakowscy (stronictwo Koźdonia) sześć członków.
- Czeszy socjaliści trzech.
- Niemiecka partja socjalistyczna czterech.
- Polska partja socjalistyczna — dwóch.

Przed wstępem do porządku dziennego złożył tow. Wroblewski następującą deklarację: „Przedkładając Polskiej Partji Socjalistycznej, reprezentującej polską ludność robotniczą w Cieszynie, oświadczając, co następuje:

- 1) Stwierdzamy, że na Śląsku Cieszyńskim zostało 160 tysięcy polskiego ludu robotniczego z pominięciem zasady samostanowienia i siebie, włączone do republiki czechosłowackiej. Podgrzyżamy zasady samostanowienia, w dalszym ciągu, stojąc wobec faktu dokonano, stwierdzamy, że przez ten fakt stał się obywatelami republiki czechosłowackiej.
- 2) Jako jedyne teje republiki zadany jest rozważaniem i uszanowaniem naszych praw.
- 3) W republice demokracji, że jako państwo czechosłowackie chce uchodzić, nie możemy pozwolić, by rządy guine sprawowała zamianowana komisja rządząca i domagamy się jaknajwyższego przeprowadzenia wyboru do wydziału gminnego. Aż do rozwiązania tej komisji wchodzącej, nieprzekazanej i czeskiej robotników dla dobra ludności pracującej, bez względu na narodowo - kulturalnych dziedzin, my stali w obronie naszych praw, które się nam należą.
- 4) Stwierdzamy, że przy zamianowaniu komisji administracyjnej w Cieszynie została ludność czechosłowacka niesłychanie porażona i że skład teje komisji nie odpowiada rzeczy wi-

Z Polski

ROZGRABIEŃ ZBIORÓW ORZESZKOWI

Cenne zbiory Elżby Orzeszkowej, przekazane przez wielką piarkę p. Zofję Gorkowską, uległy w pierwszych dniach inwazji bolszewickiej zupełnemu zniszczeniu. Bolszewicy kilkakrotnie dokonywali grabieży, niszczyli zbiory i kłódkę całokształt. Świadczenie, gdyż szarygierz księgi i rozbił jąże szafy, mówił, że wiezia, iż była to własność „polskiej pisatelnicy Orzeszko”. — Zbiory te, przekazane muzeum w Warszawie, miały być przed inwazją bliższewską przewiezione. Niebysty płać ofiarę dziej bolszewickiej. Uratowana została tylko nieznaczna część.

NAPĄC NA POLAKÓW W GDANSKU.

Jak niemiecy gdańscy zachowują się okrutnie względem polaków.

„Dziennik Gdański” z dnia 2go października donosi, że owego dnia rano na Rynku Drzewnym w Gdańsku rozbawstvom tłum wściechmiem napadł na bezbronnego i spokojnego polaka.

Jakis polak sprzedawał na Rynku Drzewnym artykuły polskie. Zaczęli go przechodzić do ku-

WRANGLA I UKRAJNY.

Lwowska gazeta „Wpered”, z dnia 2 października unieszcza sprawozdanie własnego korespon-

„Przy tranżających wielkich, kurs jest 33 cenów za 100 marek polskich. Konsulat płać dzisiaj 250 marek za 1 dolara, a jutro, o ile sytuacja się nie zmieni, płać będzie więcej.

W fatalnym tym stosunku waluty polskiej do amerykańskiego dolara jedynie to jest pocieszające (to można to uważać za pocchę), że wszystkie waluty europejskie również stale spadają. Jeden tyro angielski funt szterlingów trzymają się mocniej, ale franki, liry, marki niemieckie i inne pie-

FRANCIS MARTIN

OBCIENIE PROKURATOR POWIATU BRONX



Do obywateli polskiego pochodzenia, w Manhattan i Bronx!

P. F. Martin jest kandydatem Demokratycznej partji na sędzię Najwyższego Sądu i w zupełności przeluguje na głos każdego obywatela polskiego pochodzenia. Uprawianie polityki nie wchodzi w zakres naszego działania. Zważywszy jednak, że prezesem naszego Domu Narodowego w Bronx, jest nasz rodak p. J. Paterek, który będąc sekretarzem w P. F. Martin'a jest ostatnie siedem lat bardzo wiele zdziałał dla sprawy polskiej i Polonii w Bronx, czujemy się w obowiązku zapożycować do współobywateli i współwytwólcę, aby bez względu na przekonania, każdy i każda kandydaturę p. Martin'a poparli. Oddajmy wszyscy nasze głosy przy urnie wyborczej, dla p. Martin'a, który zawsze był serdecznym przyjacielem spraw Polski i ludu naszego.

Nazwisko p. F. Martin'a jest pierwszym na balocie w grupie 10-lej.

Zarząd Domu Narodowego w Bronx, N. Y. K. Kachniewicz, T. Wysocki, J. Sagal, A. Wawroski, J. Piwowar, D. Modrzewski, K. Rybicki. (Adw.)

detu, który powrócił z miejscowości zajętych przez Wrangla.

Pod względem stosunku do kwestji ukraińskiej — czytamy w sprawozdaniu — obóz Wrangla można podzielić na dwie części. Do pierwszej z nich należą sam Wrangel, jego minister spraw zagranicznych Struwe, i nie mieliby nie przerwać strategii porozumienia się, odkładać ją na późniejszy moment polityczne. Charakterystyczne są słowa Struwego, wypowiedziane na konferencji w Spa: „Teraz bity bolszewicki wspólnie silami a już później pokonamy w realnej silech Ukrainy”. A w naszym tożnawieniu brzmiałyby pomóżcie nam zwyciężyć bolszewików, a później to już my was pokonamy.

Drugi obóz reprezentuje gen. Kirej, referent do spraw Ukrainy przy rządzie Wrangla. Nie chce on nawet słyszeć o możliwości porozumienia się z U. R. L. i prowadzi akcję z Morkulem i Polowiński.

Względem nietylko ukraińskiej kwestji się. Przekładem tego może być sprawa pułk. Nobli, który jeździł w sprawach informacyjnych do Pellury; po powrocie zła sprawozdanie w bardzo przychylnych słowach dla U. R. L. i wskutek tego musiał podać się do dymisji.

Carina sofina w obóz Wrangla podnosi głowę, jest niezadowolona nawet z samego Wrangla. Na czelo opozycji stoi B. Suworin, który w Symforopolu redukuje gazecie „Car Kokolok” i Szulgin w czasopiśmie „Wielkorosia”.

NACZELNIK PAŃSTWA DO MILLERANDA.

Warszawa. — (Poczęt). — Naczelnik państwa wysłał do prezydenta Milleranda następującą depeszę:

W chwili, gdy został pan powołany na pierwsze stanowisko republiki francuskiej, szeszełty w stem, że mogę wyrazić szczerą radość, iż naszego wielkiego sprzymernicza reprezentuje ten polityk, który przewidywał kierował polityką francuską w momentach trudnych dla pokoju i bezpieczeństwa Europy, oraz w ciężkich dla Polski chwilach użył jej pomocy.

Wobec amerykańskiego są za drogie, aby je eksportować w odpowiedzialności na rynki europejskie pozostają tutaj w składach i magazynach. Nadprodukcja wymaga heroicznego.

Niedługo należy oczekiwać, że skutki ruiny finansowej Europy, dadzą się użnać poważnie i w Ameryce.

Towary amerykańskie są za drogie, aby je eksportować w odpowiedzialności na rynki europejskie pozostają tutaj w składach i magazynach. Nadprodukcja wymaga heroicznego.

Niedługo należy oczekiwać, że skutki ruiny finansowej Europy, dadzą się użnać poważnie i w Ameryce.

Wobec amerykańskiego są za drogie, aby je eksportować w odpowiedzialności na rynki europejskie pozostają tutaj w składach i magazynach. Nadprodukcja wymaga heroicznego.

Niedługo należy oczekiwać, że skutki ruiny finansowej Europy, dadzą się użnać poważnie i w Ameryce.

parcia Francji, najpełniejszej zgodności z tradycjami francuską przyjął dla mego kraju.

Podpisany: Józef Pilsudski.

Odpowiedzi prezydenta republiki francuskiej ożewia:

Jestem niezmiernie wzruszony życzeniem znakomitego naczelnika państwa, którego talent wojskowy uchronił kraj od inwazji.

Służnie wspomina pan, ekszellenco, o moich uczuciach dla Polski, które są uczuciami całej Francji. Jestem wyrazieliem woli muo kraju, zwracając się do waszej ekscelencji z życzeniami dla jego osoby, oraz z uczuciami, jakiego żywić dla wielkości i pomysłności i pokojowego rozwoju pełnego chwaly narodowi polskiemu.

Podpisany: J. B. Millerand.

SEPTYLIANY DO 2 POLSKI WYŚLEKA FENDEK PO NADZORSTWEM KIRKIE KRAJOWE SZKOLY STARANIE KRAJOWE

Eliaz Orzeszkowa 101 — 15 ULICA BROOKLYN Tel. E. 7014

TEATR

LEXINGTON THEATRE

51st St., Lexington Ave. GRAND OPERA

Otwarcie we wtorek 2go listopada o 8:15 wieczór PIERWSZA OPERA CARMEN

W piątek 6go listopada o godzinie 8:15 wieczór

PAJACE

Ryersonské wladziska

Populärne ceny od 75c do 2,50 przy wstępie

KORNEL MAKUSZYŃSKI SŁOŃCE W HERBIE

— POWIEŚĆ —

(Ciąg dalszy)

Nie zdaje sobie sprawy, rad był temu. W pewnej chwili, zwróciwszy głowę, społtak oczyma biedne, ciche spojrzenie umalowanego dziewczęcia, które w tymże momencie przywołało na smutną twarz ów uśmiech, podobny do paralitycznego wykrzywienia, drżnięciem gdzieś w łachmanach duszyczki i czekająco-niechętnie na zawołanie. Uśmiech ten podobny był do sztucznego, papierowego kwiatu, pomazanego okropnie czerwoną farbą, niby purpurą krwi. Bólki obejrzał się, myśląc, że przeznaczono go dla kogoś innego, co się za nim usadowił, lecz nie ujrzał nikogo. Uśmiech był dla niego. Zdziwił się niemało, potem uśmiechnął się z przynusem. Dziewczyna skinęła głową i patrzyła z okropnym, fałszywym przymilem, pomieszaniem z bojaźnią, z imitacją wdzięku, z błaganiem o łitość i z niemiłym płakaniem głodu.

Bólki oparł głowę na rękę i by nie widzieć tego wszystkiego, nieznacznie się odwrócił. Ten głupi uśmiech znów go obudził, że mu w głowie szumiło czarno. Zdezernował się i niespokojnie drżał. Spojrzył z ukosa i znów mu do nog upadł ten skowity uśmiechnięty i udawał, że mu stopy całują; więc chciał podejść do tej dziewczyny i rzec jej umalowanej i wyswiechlanej nedyż:

— Nie jestem wart nawet twojego zgniłego uśmiechu... Nie jestem wart, by mi plunęła w twarz... Ty jesteś tylko nie-szczęśliwa, ja zaś jestem zbrodniarzem... Nie patrz na mnie, bo się zarazis nędzą życia, stokrć większą, niżli twoją!

Spojrzał z jej stronie i społtak spojrze nie na poły zdziwienie, na poły niechęć i litosć. Nędzą, nautczywieką mądrą, na uczyła ją sztuki czytania w ludzkiej twarzy, poznała więc, że się coś dziwnie smutnej dzieje poza tą szlachetną, młodą, złą dłą twarzą.

Nagle Bólki rzekł do niej przytłumionym głosem, jakby nie do niej mówił; udawał, że mówi wesoło:

— Dziękuję pani za uśmiech, bardzo dziękuję... Nie poproszę pani do towarzystwa, bo za chwilę muszę odejść. Niech pani jednak za moje zdrowie się kolejać i napić się wina... Ach, i niech się pani już do mnie nie uśmiecha... dobrze panienko?

Ona spojrzała na niego rozumnie i prze nikliwie i zdaje się, że zarumieniała się pod pokładem różu.

— Dziękuję panu, — rzekła, — już się nie uśmiechnę. A czy mogę siedzieć tu, gdzie siedzę?

— Jak się pani podoba.

Twarz jej się stawa jaśniejsza, dość bar do spojrzała po sali. Bólki zawolał głośnie i objaśnił sytuację, poczem zwinął banknot w gazetę i kazał jej podać. Sam postanowił odejść. Nalewał właśnie ostatni kieliszek wina i stała na moment w tym ruhu. Nieopodal stał przed nim Szok i kłaniał mu się z przesadną galanterją, mu siał jednakże ujrząc jakiś zły błysk we wzroku Bólkiego, gdyż sięgnął szybko do kieszeni, wydobyl zmięty i zabrudzony list, ukazując go Bólkiemu ruchem try umalowanym, jako list żelazny i legitymację swego przybycia.

Bólki był chmuorny i przez moment nie wiedział, co począć. Starczyło mu od wagi, by uciec od Szoka, kiedy ten spał, teraz mu jej zabrakło, by wziąwszy list, po prostu go, by poszedł swoją drogą. Przeklął się w duszy i wyciągnął rękę po list, dając głową lekko znak Szokowi, by usiadł. Ten mówił:

— Szukam cię od kilku dni, bo list przy nieśli — reszta mnie nie obchodzi. Nie pytam, jak się miewasz, bo człowiek przed którym stoi butelka, jest z pewnością zdrowy i dobrze mu się powodzi... Gdzieżes ty być?

Bólki, otwierając list trzęsąc się ręką, wiał niechętnie:

— Wyjeżdżam, niedaleko... wczoraj wróciłem...
— A! to czegóż ten balwan Stronksi opowiada, że cię widział w wczoraj i przedczoraj. Powiedz sam, czy to może być do bry malarz, który widzi to, czego nie ma? A może ja przeszkadzam?...

— Wcale nie, każ podać wino! Ów szem, proszę...

W tej chwili poczył czytać list, a twarz zmieniła mu się tak, że Szok spojrzal zaniepokojony.

Na twarzy Bólkiego, zbladłej nagle, wytrysnął rumieniec, znówu zginał i znów wrócił: na czole widać było krople potu, oczy zasły mu mgłą, wreszcie, kiedy kończył czytanie, uczytny się wilgotne. Szoka chwyciła skwapliwie ukrywana pasją, że nie otworzył delikatnie listu, tem bardziej, że nosił w sobie przez parę dni ten serdeczny zamiar; z pasją więc, mniej ukrywana, zamawiał najdroższe wino, tem szycbiej, że nie był pewny, czy je będzie pił, czy też Bólki, poruszony najwidoczniej do głębi treścią listu, nie porwie się, jak szalenie i nie ucieknie znów na czas dłuższy. On jednak siedział, jakby zupełnie osłabły i ciężko oddychał; zwilgotniałemi oczyma patrzył gdzieś w przestrzeń, aż mu wreszcie drgnęły kąciki ust i ukazał się na nich dobry, zdrowy uśmiech.

— Czy co złego? — spytał cicho Szok. Bólki, jakby sobie nagle przypomniał o jego obecności.

— Ależ nie, wcale nie! — rzekł.

— W takim razie nie każesz cofnąć zamówienia?

— Nie wino!

Bólki się uśmiechnął.

— Słuchaj, Szok — rzekł — za to, żeś ten list przysłał, przebaczam ci nawet two je istnienie. To wiele. Jutro się już może nie zobaczymy, więc dziś pił. Wszystkie zreszta jedno, co ma być jutro, ciebie, jutro i tak nigdy nie obchodzi. Teraz zaś, jeśli możesz, gadaj mało, pił wiele i nie udawaj mojego przyjaciela. Dobrze, Szok?

Szok zmrużył oczy, a po twarzy przemknął mu złoty cień.

— Ty jesteś dzisiaj bardzo uprzejmy!

Bólki uczynił się poważny.

— Przesłałem ci dzisiaj tak uprzejmy, że sam tak uprzejmocią jestem zdumiony. Nie robny rachunków, bo są powikłane, powikłane i plągowate. Zostaw mi... Jestem w tej chwili uradowany i gotów jestem przebaczać... Mógłbym być baczyc największemu złoczyńcy... Pił, Szok!

Szok stał się niespokojny; myślał szybko i pilnie rozważał. Przechwalał, że tam na wsi musiało się stać coś bardzo dziwnego, potem widząc niepokoje i lęki Bólkiego, uradował się cicho, że się stało coś, czego Bólki nawet słowem jednym dotknąć się nie. Teraz ten list coś wyjaśnia i to uczynił z Bólkiem, który nigdy do niego nie przemawiał tak, jak przemawia dzisiaj, sło wami, które są skrzywionym uśmiechem grozą. Nienawiść mała, tchórzliwa i głu cha, schowana głęboko w sercu Szoka, sykneła i poczęła patrzeć przez zakłose oczy, gdzie uciąć zdaniem nieopatrzenie i podstępnie. Czuił, że mu się ten polski świętyny żaczek wymyka z rąk. Coś mu się tam stało w głupiej, szlachekiej duszy, bo najpierw uciekł od niego, co można było pojąć i wytłumaczyć rozstrojeniem nerwów, teraz jednak mówi do niego podniesionym głosem, jak pan do lokaja, który kradnie wino i podstulętuje pod drzwiami. Nie wiedział, co mu należy uczynić, więc się miał na baczności i mówił półgłosem tak czy obojętne.

Bólki odpowiadał, albo się też nagle zamyslał i nie zważał na rozmowę. Potem uśmiechał się sam do siebie, raz zaś ujął szklankę i miło się uśmiechnął, przepił do kogoś na sali. Szok ujrzał się zdumiony i ujrzał biedne dziewczynko, uśmiechające się, jak można tylko najpiękniej w ich stronę.

— Znasz ją? — spytał.

— Nie znam. Uśmiechnąłem się, bo to jakiego biedactwa.

W Szoku nagle zaubogotała plągowana na dzieja i szepnął niepewnym głosem:

— Może ją przyprowadzić, będzie weselej.

Bólki spojrzal na niego tak dziwnie, że ten spuścił oczy.

— Myślałem — rzekł — cóżby się stało?

— Niebysy się nie stało, ale ty, siedź cicho, kiedy ci dobrze.

Sytuacja była niewyraźna i ciężka. Bólkiemu, w pierwszej chwili postanowił ucieknąć krzyż nad tem byłyciem i rozciąść się bez skandalu, w imię tej dobrej radości, która go społtaką, przebaczyć mu wszy stkie łotrstwa, w których i tak sam brał udział, potem odejść, pozegnawszy się do bitnie.

(C. d. n.)

Wartość i Cena Ubrań Męskich

My ci dajemy obywateli. Eleganckie nowe Garnitury i Płaszczki, swobodny, miłośnych fasonów, doskonale zrobione dostaniesz za poł ceny detalicznej.

Męskie i Kawalerskie Nowe Zimowe GARNITURY
\$16.50 i wyżej

Eleganckie szewitły i garnitury z niekolorowanymi, jedno-rzędowe i dwurzędowe fasony.

AUFSES
Zastawniccy od 59 lat
279 Stanton St., New York

COPENHAGEN

Nowa wielka 10 centowa paczka teraz na sprzedaż

Gwarantujemy, że Copenhagen Snuff jest ten i był zawsze absolutnie czysty.

Jeżeli twój kłopot nie ma na kłopot, daj nam, co dostaniesz więcej niż drugo, niż on sam ci go będzie w stanie dostarczyć. Przejmijmy nam, co chcesz.

Copenhagen Chewing Snuff jest do sprzedaży.

WEYMAN BRITON CO.
1107 BROADWAY
NEW YORK

AUTOMOBILOWA TECHNICZNA SZKOŁA I FABRYKA

Peiny kurs polski i polskoangielski przy osobistym nadziorze nauczyciela

L. TYCHNIEWICZ & CO.

Nauka zastawiania, robierania, reperacji, jazdy, rysunków i wszelkich niedokładności w motorach.

Przyjdźcie osobście i obejrzyjcie naszą szkołę, nie wątpicie do drugiej.

Gwarantujemy dyplom każdego — Dajemy dyplom —
— Odpowiadamy na listy.

L. TYCHNIEWICZ & CO.
601 East 17th St.
NEW YORK, N. Y.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamiam wszystkich moich klientów i znajomych, iż z dniem 1-go Listopada przeprowadzam mój Zakład Jubilerski, założony w r. 1899, z pod Nr. 137 E. 3-cia ul. do wla nowego domu 330 East 72-ga ulica, parę 1 i 2 Ave.

Telefon: Kilmaster 0280.

Zakład mój zaopatrzony został w wielki wybór diamentów i wyrobów złotych i srebrnych. Przyjmuję też zamówienia na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia.

FRANK FICEK
330 East 72-ga ulica
poniedziałek 1. A. 2. Ave.
Telefon: Kilmaster 0280.

POST & HORN

110 E. 7th St. NEW YORK

Godziny biurowe: od 9 rano do 9 wieczór. Telefon

POLSKE BIURO ADWOKACKIE

Salasie wlasnie agencji cywilnej i kryminalnej

CZYTANIE I TOLPOWSZECHNIACIE „NOWY ŚWIAT”

ALEKSANDER PETEOFIL

POLSKA W POEZJI WĘGERSKIEJ

Pułk Siedmiogrodzki

My nie zwyciężym? — rzecze Bem nasz stary, Rycerz wolności, maż niezłomny ręką! Toż światłem pomysł lśni nam przez opary Krwawa gwiazda Ostrołęki!

Wódz idzie siwy... Włosy jego brody Świecą jak biała chorągiew srod boju — A po zwyciężym triumf swobody, Jak prawy symbol pokoju.

Wódz idzie siwy. Za wódzem Kochanym Młodych rodaków jego nił mknie hoż; A tak za starym idę huraganem Rozwihirzone fale morza:

Dwa zjednoczone macie w nas plemiona I jakie jeszcze: Węgry a Polacy! Jakąż polega zgnie ich ramiona, Gdy w jeden cel mkną jak pacy?

Jeden jest cel nasz; by wspólnie kajdany Zerwać, kotremi nas tyranta pęta, Więc przysięgamy na twe krwawe rany, Zerwim je, Ojczyzno święta

Zbójco w koronie, niech przecią nam wali Śwug (twoich palnych) wraza legi wściekła, A my z jej trupów będziemy budowali Most, którym pojedźsz do piekła!

My nie zwyciężym? — rzecze Bem nasz stary, Rycerz wolności, maż niezłomny ręką! Toż światłem pomysł lśni nam przez opary Krwawa gwiazda Ostrołęki!

Z węgierskiego przełożył A. Lange.

Harrison, N. J.

Staraniem Komitetu Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża w Harrison, N. J. odbył się bazar wla cznie od 2 do 9 października.

Rezultat wypadł doskonale, co udowodniło, iż Polonia nasza chotnie i zrozumiem potrzebuje filisienia Pomocy Ojczyznie.

Czysty dochód \$653.29

Z powyższej sumy przestano przegenerał Komitet w New Yorku do Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie \$600.00.

pozostała suma \$53.29 zatrzymana na urządzenie balu, odbyć się mającego w połowie listopada na korzyść tegoż Czerwonego Krzyża w Warszawie, na którym mają być rozlosowane pozostałe z bazaru cenne fanaty i wiele ciał już suma będzie przesłana do kraju.

Spodziewać się należy, że Polonia nasza, która wykazała doż dobrych chęć w wysieniu Ojczyzny i pomocy, na bal przybydzie licznie i staraniem Komitetu jak najlepiej poprze.

Niniejszym wszystkim ofiarodawcom fantów, jak również i Poloni, która popiera nasz bazar, dziękujemy.

za szczerą agitację i usilną pracę przy zbieraniu fantów, dobrej Polce-Obywatelce Szczesnej, wyrażamy głębokie nasze uznanie i wdzięczność. Oby w Harrisonie, spotkało się więcej takich Polek.

Wyrażamy również szczerą wdzięczność Druhom Sokolom za bezinteresowną i szczerą braterską pomoc; udzielaniem nam bezinteresowno sali na bazar w ciągu całego tygodnia. Czołem Wam! Pomogliście Rodacy! Dobra! sprawa.

A. Johaniewicz, Kasjer.

Ludlow, Mass.

Czytając gazetę „Nowy Świat”, Zastanę na wzmiankę ostatek nie widzę prawie wcale wiadomości z naszej miejscowości. Pozwól sobie więc na kilka słów o życiu i działalności społecznej tu-tajszej polonii.

Polacy w Ludlow, są to wyludni ni robotnicy fabryczni, pochodzący z Małopolski. Zgrupowani są w towarzyszystych i przeważnie po stepowych, co dowiodła ostatnio kampania P. P. P. Rodacy nasi (rodzicy i rodacki) zakupili bondów za 130,000 dolarów, czyli przewyższyli wyznaczoną kwotę 100 tysięcy dolarów.

Po skłonieniu kampanii, zwolennicy Narodowej Demokracji i obni o swoje własne, żołdaki, sądzili, że polonia pograży się w

CHAS KOSCHES 228-230-232 First Ave. róg 14ej ulicy, New York

\$1 OTWIERA WASZE KONTO \$1

SKŁAD MEBLI

Sklep zamknięty o tej wiecz. z wyjątkiem poniedział. i sobót o 10

Tel. Orchard 1888
Cathedral 9468

EDWARD J. BERO, M. D.
LILKARS

Tel. Greenpoint 17

IG. F. DROBINSKI, M. D.
LILKARS

Dawaj 697 — 4 Ave.
Ochemis 148 Epping St.
Brooklyn, N. Y.

Tel. Orchard 1031.

JOZEF HALICKI, M. D.
LILKARS

811 N. 10th St.
NEW YORK

Tel. Columbus 8399

J. H. RADLEY,
M. D., D. C., D. O.
LILKARS

Godziny:
2-4 po poł. 118 West 71 St.
codziennie

ANTONI M. SĄWICKI, M.D.
LILKARS

697 — 4 Ave.
BROOKLYN

Tel. Greenpoint 2719

M. R. SIUDZIŃSKI, M. D.
LILKARS

173 Metropolitan Ave.
Pentley Bedford Ave. i Barr St.
Brooklyn, N. Y.

Godziny przyjeżdż:
1-2 po poł. 1-2 po poł. 1-2 w w.
5 wycieczki niedzielne-wieczorne.

drzewce, aby oni znów mogli robieć co im się podoba. Tymczasem dnieci pracownicy pozycyli, stanęli do roboty dla Polskiego Czerwonego Krzyża.

Praca idzie dobrze, bo już do konsulatu wysłano przeszło 300 dolarów.

Największą sumę dotychczas złożył Oddział 50 Zw. M. Pol., bo 50 dolarów.

Tow. to zastępuje na uznanie za swoją dzielną pracę narodową. Oddało lokal bezpłatnie na posiedzenia P. P. P. i komitetowi pomocy ofiarom wojny.

Zarządzona kolektka po domach dobrze przyniosła owoce. Dnia 18 października odbył się wiec i manifestacja. Mowy wygłosili: prezes Komitetu, ob. A. Chwałek i Włodarczyk.

Zastępuje na wzmiankę ostatek nie widzę prawie wcale wiadomości z naszej miejscowości. Pozwól sobie więc na kilka słów o życiu i działalności społecznej tu-tajszej polonii.

Polacy w Ludlow, są to wyludni ni robotnicy fabryczni, pochodzący z Małopolski. Zgrupowani są w towarzyszystych i przeważnie po stepowych, co dowiodła ostatnio kampania P. P. P. Rodacy nasi (rodzicy i rodacki) zakupili bondów za 130,000 dolarów, czyli przewyższyli wyznaczoną kwotę 100 tysięcy dolarów.

PRZESYŁKA PIENIĘDZY DO POLSKI

Biurowo przekazuje Konsulatu Polskiego, 853 — 3-cia Ave. przesyła do Polski 250, marek za 1 dolara.

